

Troska o wspólny dom. «Laudato si'»

Encyklika Papieża Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom. Tekst, który przedstawiamy poniżej, oferuje całościową wizję i pozwala odkryć istotę dokumentu.

14-05-2019

Najpierw ukazana jest ogólna wizja encykliki «Laudato si'», natomiast później cel każdego z sześciu rozdziałów i niektórych kluczowych ustępów. Liczby w nawiasach odsyłają do punktów encykliki.

Wizja ogólna

«Jaki świat chcemy przekazać tym, którzy będą po nas, dorastającym dzieciom?» (160). To pytanie jest główną kwestią *Laudato si'*, oczekiwanej encykliki Papieża Franciszka poświęconej trosce o wspólny dom. Ciąg dalszy brzmi: «Pytanie to dotyczy nie tylko w sposób wyizolowany środowiska, ponieważ nie można podnieść tej kwestii w sposób fragmentaryczny» i prowadzi nas do zastanowienia się nad sensem istnienia i wartością życia społecznego: «Po co przechodzimy przez ten świat? Po co się narodziliśmy? W jakim celu pracujemy i walczymy? Dlaczego ta ziemia nas potrzebuje?». «Jeśli nie pulsuje w nich to podstawowe pytanie — mówi Papież — to nie sądzę, aby nasze niepokoje ekologiczne mogły doprowadzić do istotnych efektów».

Encyklika bierze swój tytuł od wezwania Św. Franciszka: «Laudato si', mi' Signore», który w *Pieśni słonecznej albo pochwale stworzeń* przypomina, że ziemia — nasz wspólny dom «jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona» (1). My sami «jesteśmy z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia» (2).

Jednakże obecnie ta sponiewierana i splądrowana ziemia skarży się (2), a jej jęki przyłączają się do jęków wszystkich opuszczonych tego świata. Papież Franciszek zaprasza nas do wysłuchania tych jęków, wzywając wszystkich razem i każdego z osobna —pojedyncze osoby, rodziny, lokalne i narodowe zbiorowości oraz społeczność międzynarodową — do

«ekologicznego nawrócenia», zgodnie z określeniem Św. Jana Pawła II. To znaczy, wzywa do «zmiany trasy», do uznania pilności i piękna wyzwania, które jawi się przed nami w obliczu «troski o wspólny dom». Równocześnie Papież Franciszek przyznaje, że «dostrzegamy rosnącą wrażliwość na środowisko i troskę o przyrodę oraz szczere i pełne bólu obawy o to, co się dzieje z naszą planetą» (19). Pozwala to na spoglądanie z nadzieją, która przenika całą encyklikę i wysyła wszystkim jasne i przesyczone nadzieją przesłanie: «Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu» (13); «człowiek jest jeszcze w stanie pozytywnie ingerować» (58); «jednak nie wszystko stracone, ponieważ człowiek zdolny poniżyć siebie aż do skrajności może również stawić czoło trudnościom, dokonać zwrotu i

ponownie wybrać dobro, odrodzić się» (205).

Papież Franciszek zwraca się, oczywiście, do wiernych katolików, podejmując na nowo słowa Św. Jana Pawła II: «Chrześcijanie traktują swoją odpowiedzialność jako ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury i Stwórcy jako element swojej wiary» (64), ale stawia sobie również za cel «nawiązanie dialogu ze wszystkimi w odniesieniu do naszego wspólnego domu» (3). Dialog pojawia się w całym tekście, natomiast w rozdziale 5 staje się narzędziem służącym do stawiania czoła problemom oraz ich rozwiązywania. Od początku Papież Franciszek przypomina, że również «inne Kościoły i Wspólnoty chrześcijańskie — podobnie jak i inne religie — rozwinęły głęboką troskę i cenną refleksję» na temat ekologii (7). Co więcej, przyjmuje wprost ich wkład,

poczynając od «patriarchy ekumenicznego Bartłomieja» (7), obszernie cytowanego w punktach 8-9. Poza tym w różnych chwilach Papież dziękuje bohaterom tego wysiłku — zarówno jednostek, jak też stowarzyszeń czy instytucji — uznając, że «refleksje niezliczonych naukowców, filozofów, teologów i organizacji społecznych, które wzbogaciły myśl Kościoła odnośnie do tych kwestii» (7) i zachęca wszystkich do uznania bogactwa, «jakie religie mogą wnieść na rzecz ekologii integralnej oraz pełnego rozwoju ludzkości» (62).

Zarys encykliki został nakreślony w punkcie 15, a treść dokumentu obejmuje sześć rozdziałów. Po zapoznaniu się z sytuacją, w oparciu o najlepszą dostępną dzisiaj wiedzę naukową (rozd. 1), Papież ucieka się do światła Biblii i tradycji judeochrześcijańskiej (rozd. 2), odkrywając korzenie problemu

(rozdz. 3) w technokracji i w nadmiernym skupieniu istoty ludzkiej na samej sobie. Propozycja encykliki (rozdz. 4) to propozycja «*ekologii integralnej*, która obejmowałaby wyraźny wymiar ludzki i społeczny» (137), nierozłącznie związany z sytuacją środowiska.

W tej perspektywie Papież Franciszek proponuje (rozdz. 5) podjęcie na wszystkich szczeblach życia społecznego uczciwego dialogu, który ułatwi przejrzyste procesy decyzyjne. I przypomina (rozdz. 6), że żaden projekt nie może być skuteczny, jeżeli nie jest ożywiany uformowanym i odpowiedzialnym sumieniem. Sugeruje też zasady, na których należałoby wzrastać w tym kierunku na poziomie edukacyjnym, duchowym, eklesjalnym, politycznym i teologicznym. Tekst kończy się dwiema modlitwami: jedna to propozycja wspólnego

odmawiania ze wszystkimi, którzy wierzą w «Boga wszechmocnego Stworzyciela» (246), druga natomiast to propozycja dla tych, którzy wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa, w harmonii z refrenem «Pochwalony bądź», otwierającym i zamykającym encyklikę.

Tekst posiada kilka osi tematycznych, widzianych z różnej perspektywy, co nadaje im silną wewnętrzną spójność: «ściśła więź między ubogimi a kruchością naszej planety, przekonanie, że wszystko na świecie jest ściśle ze sobą powiązane, krytyka nowego paradygmatu i form władzy, które wywodzą się z technologii, zachęta do poszukiwania innych sposobów rozumienia ekonomii i postępu, wartość właściwa każdemu stworzeniu, ludzki sens ekologii, potrzeba otwartej i szczerej dyskusji, poważna odpowiedzialność polityki międzynarodowej i lokalnej, kultura

odrzućcenia oraz propozycja nowego stylu życia» (16).

Rozdział 1 — «Co się dzieje w naszym domu»

Rozdział przedstawia najnowsze odkrycia naukowe w dziedzinie środowiska jako sposób słuchania lamentu stworzenia, żeby «przemienić w osobiste cierpienie to, co się dzieje na świecie, a tym samym o rozeznanie, jaki wkład może wnieść każdy z nas» (19). W ten sposób rozpoczyna się przegląd «różnych aspektów obecnego kryzysu ekologicznego» (15).

Zmiana klimatu: «Zmiany klimatyczne są problemem globalnym, z poważnymi następstwami ekologicznymi, społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi oraz dotyczącymi podziału dochodów, i stanowią jedno z największych wyzwań dla ludzkości» (25). Jeżeli «klimat jest

dobrem wspólnym, wszystkich i dla wszystkich» (23), najpoważniejszy jest wpływ zmiany klimatu na najuboższych, ale «wielu z tych, którzy mają więcej środków oraz władzy gospodarczej i politycznej, zdaje się koncentrować głównie na maskowaniu problemów lub ukrywaniu objawów, starając się jedynie o ograniczenie negatywnych skutków zmian klimatycznych»(26). «Brak reakcji wobec tych dramatów naszych braci i sióstr jest oznaką utraty owego poczucia odpowiedzialności za naszych bliźnich, na której opiera się każde społeczeństwo obywatelskie» (25).

Kwestia wody: Papież stwierdza bez ogródek, że *«dostęp do wody pitnej i bezpiecznej jest istotnym, fundamentalnym i powszechnym prawem człowieka, ponieważ determinuje przeżycie osób i z tego względu jest warunkiem korzystania z innych praw człowieka»*. Pozbawianie

ubogich dostępu do wody oznacza odmawianie im *«prawa do życia zakorzenionego w ich niezbywalnej godności»* (30).

Utrata bioróżnorodności: «Każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci, gatunków utraconych na zawsze» (33). To nie jedynie ewentualne «zasoby», które można by eksploatować, tylko wartość sama w sobie. Z tej perspektywy «godne uznania, a czasem podziwu są wysiłki naukowców i techników, usiłujących zapewnić rozwiązanie problemów stworzonych przez człowieka», ale to działanie człowieka, kiedy odbywa się w służbie finansów i konsumpcjonizmu, «sprawia, że ziemia na której żyjemy, staje się mniej bogata i piękna, coraz bardziej ograniczona i szara» (34).

Dług ekologiczny: w ramach etyki stosunków międzynarodowych encyklika wskazuje, że istnieje «prawdziwy „dług ekologiczny”» (51), przede wszystkim Północy w stosunku do Południa świata. W odniesieniu do zmiany klimatycznej istnieje «*zróżnicowana odpowiedzialność*» (52) — większa w przypadku krajów rozwiniętych.

Znając głębokie rozbieżności istniejące odnośnie do tej problematyki, Papież Franciszek jest pod głębokim wrażeniem «słabości reakcji» wobec dramatów tak wielu osób i narodów. Chociaż nie brakuje pozytywnych przykładów (58), podkreśla «pewną ospałość i bezmyślną nieodpowiedzialność» (59). Brakuje odpowiedniej kultury (53) i gotowości do zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji (59), podczas gdy równocześnie pilne jest «stworzenie systemunormatywnego

[...], zapewniającego ochronę ekosystemów» (53).

Rozdział drugi — Ewangelia stworzenia

Aby stawić czoło problemom opisanym w poprzednim rozdziale, Papież Franciszek na nowo czyta ustępy Biblii, proponuje ogólną wizję pochodzącą z tradycji judeochrześcijańskiej i artykułuje «ogromną odpowiedzialność» (90) istoty ludzkiej w stosunku do stworzenia, głęboką więź istniejącą między wszystkimi stworzeniami i fakt, że «środowisko jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni» (95). W Biblii «Bóg, który wyzwala i zbawia, jest tym samym Bogiem, który stworzył wszechświat» i «w Nim łączą się miłość i moc» (73). Opowieść o stworzeniu ma zasadniczy charakter, jeśli chodzi o refleksję na temat

relacji między istotą ludzką a pozostałymi stworzeniami i na temat tego, jak grzech narusza równowagę całego stworzenia w ogólności.

«Sugerują one [opisy stworzenia w Księdze Rodzaju], że ludzka egzystencja opiera się na trzech podstawowych relacjach ściśle ze sobą związanych: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Według Biblii te trzy istotne relacje uległy zerwaniu nie tylko zewnętrznie, ale również w nas samych. Tym zerwaniem jest grzech» (66).

Dlatego, «choć to prawda, że czasami chrześcijanie błędnie interpretowali Pismo Święte, to musimy dziś stanowczo stwierdzić, iż z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnegopanowania nad innymi stworzeniami». Istocie ludzkiej przysługuje prawo «uprawiania i

doglądania» ogrodu świata (por. Rdz 2,15) (67), przy świadomości, że «my sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń.

Wszystkie zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg» (83). Istota ludzka nie ma być panem wszechświata. «Nie oznacza to zrównywania wszystkich istot żywych i odbierania istocie ludzkiej tej szczególnej wartości», która ją charakteryzuje. «Nie niesie też deifikacji ziemi, co pozbawiłoby nas prawa do współpracy z nią i chronienia jej kruchości» (90). Z tej perspektywy «wszelkie okrucieństwo wobec jakiegokolwiek stworzenia „jest sprzeczne z godnością człowieka”» (92), ale «warunkiem autentyczności poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość, współczucie i troska o człowieka» (91). Konieczna jest świadomość powszechnej komunii: «wszystkie byty

wszechświata, będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny [...], pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku» (89). Rozdział kończy istota chrześcijańskiego objawienia: wspomnienie o «Jezusie żyjącym na ziemi i Jego tak bardzo konkretnej i serdecznej relacji ze światem», ukazanie Go jako «zmartwychwstałego i chwalebного, obecnego i powszechnie panującego nad całym stworzeniem» (100).

Rozdział trzeci — Ludzki pierwiastek kryzysu ekologicznego

Rozdział ten przedstawia analizę obecnej sytuacji, aby dotrzeć do «głębszych przyczyn obecnej sytuacji, nie poprzestając na jej objawach» (15), w dialogu z filozofią i naukami humanistycznymi.

Na początku rozdziału pojawiają się refleksje na temat techniki. Uznaje się z wdzięcznością jej wkład w poprawę warunków życia (103-103), chociaż osiągnięcia techniki również «umożliwiają tym, którzy posiadają wiedzę — a nade wszystko władzę ekonomiczną, aby ją wyzyskiwać — niezwykle panowanie nad całym rodzajem ludzkim i nad całym światem» (104). To właśnie logika panowania technokratycznego prowadzi do zniszczenia przyrody i wykorzystywania najsłabszych osób i grup ludności. «Paradygmat technokratyczny dąży do objęcia swoim panowaniem także gospodarki i polityki» (109), przeszkadzając w uznaniu, że «sam rynek nie zapewnia integralnego rozwoju ludzkiego i integracji społecznej» (109).

U podstaw tego wszystkiego można diagnozować we współczesnej epoce nadmiar antropocentryzmu (116).

Istota ludzka już nie uznaje swojej właściwej pozycji w stosunku do świata i przyjmuje postawę autoreferencyjną, skupioną wyłącznie na samym sobie i na swojej władzy. Z tego wynika logika «użyj i wyrzuć», która usprawiedliwia wszelki rodzaj odrzucenia, czy to jeśli chodzi o ludzi czy o środowisko, która traktuje drugiego człowieka i przyrodę jak zwykły przedmiot i prowadzi do nieskończoności form panowania. To logika, która prowadzi do wykorzystywania dzieci, porzucania starców, sprowadzania innych do poziomu niewolnictwa, przeceniania zdolności rynku do samoregulacji, praktykowania handlu ludźmi, handlu futrami zwierząt zagrożonych wyginięciem i «krwawym diamentami». Tą samą logiką kierują się liczne mafie, handlarze organami, narkobiznes i odrzucanie dzieci, które nie pasują do planów rodziców (123).

W tym świetle encyklika stawia czoło dwóm kluczowym problemom dzisiejszego świata. Przede wszystkim praca. «W każdym zarysie ekologii integralnej, który nie wyklucza istoty ludzkiej, niezbędne jest uwzględnienie wartości pracy» (124), ponieważ «zaprzestanie inwestowania w ludzi, aby uzyskać większy natychmiastowy dochód, jest najgorszym interesem dla społeczeństwa» (128). Drugi problem odnosi się do granic postępu naukowego, z wyraźnym odniesieniem do GMO (132-136), które «jest złożoną kwestią ekologiczną» (135). Chociaż «w niektórych regionach ich użycie spowodowało rozwój gospodarczy, który przyczynił się do rozwiązania istniejących problemów, to istnieją poważne trudności, których nie można umniejszać» (134). Chodzi tu, na przykład, o «koncentrację gruntów rolnych w rękach nielicznych» (134). Papież Franciszek

ma na myśli szczególnie drobnych producentów i pracowników rolnych, bioróżnorodność, sieć ekosystemów.

To dlatego konieczne jest «zapewnienie debaty naukowej społecznej, która byłaby odpowiedzialna i szeroka, zdolna do wzięcia pod uwagę wszystkich dostępnych informacji i nazywania rzeczy po imieniu», na podstawie «różnych badań niezależnych i interdyscyplinarnych» (135).

Rozdział czwarty — Ekologia integralna

Centralny punkt wniosku encykliki stanowi ekologia integralna jako nowy paradygmat sprawiedliwości, ekologia, która «łączyłaby szczególną pozycję, jaką człowiek zajmuje w tym świecie, oraz jego relacje z otaczającą rzeczywistością» (15). W rzeczywistości nie możemy «pojmować przyrody jako czegoś

odrębnego od nas albo jako zwykłej oprawy naszego życia» (139). To odnosi się do wszystkiego, co przeżywamy w różnych dziedzinach: w gospodarce i w polityce, w różnych kulturach, zwłaszcza w najbardziej zagrożonych, a nawet w każdej chwili naszego życia codziennego.

Perspektywa integralna obejmuje również ekologię instytucji. «Jeśli wszystko jest ze sobą powiązane, to także stan instytucji społeczeństwa ma wpływ na środowisko i jakość życia człowieka: „Każde naruszenie solidarności i przyjaźni obywatelskiej powoduje szkody ekologiczne”» (142).

Papież Franciszek przy pomocy wielu konkretnych przykładów ilustruje swoje myślenie. Chodzi o to, że istnieje więź między sprawami środowiska a społecznymi kwestiami ludzkimi i że tej więzi nie można zrywać. A zatem analiza problemów

środowiska jest nierozłączna od analizy kontekstów ludzkich, rodzinnych, pracowniczych, miejskich i od relacji każdego człowieka z samym sobą (141), ponieważ «nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny» (139).

Ta ekologia środowiska «jest nierozzerwalnie związana z pojęciem dobra wspólnego» (156), które należy pojmować w konkretny sposób. W dzisiejszym kontekście, «w którym istnieje wiele nierówności, a coraz więcej osób jest odrzucanych, pozbawianych podstawowych praw człowieka», dokładanie starań na rzecz dobra wspólnego oznacza solidarne opcje w oparciu o «opcję preferencyjną na rzecz ubogich» (158). Jest to najlepszy sposób, aby pozostawić dający się zachować świat następnym

pokoleniom, nie przy pomocy słów, tylko poprzez zwrócenie uwagi na dzisiejszych ubogich, jak podkreślał Benedykt XVI: «oprócz potrzeby lojalnej solidarności międzypokoleniowej trzeba podkreślić pilną konieczność moralną nowej solidarności wewnątrzpokoleniowej» (162).

Ekologia integralna angażuje również życie codzienne, któremu encyklika poświęca szczególną uwagę, zwłaszcza w środowisku miejskim. Istota ludzka ma ogromną zdolność przystosowania się i «godna podziwu jest kreatywność i wielkoduszność osób oraz grup zdolnych do pokonania ograniczeń swego środowiska poprzez [...] uczenie się ukierunkowywania swego życia pośród nieładu i niepewności» (148). Niemniej jednak, autentyczny rozwój zakłada integralną poprawę jakości życia ludzkiego: przestrzeń publiczna,

mieszkanie, transport, i tak dalej.
(150-154).

Również «nasze ciało stawia nas w bezpośredniej relacji z otoczeniem i innymi istotami żywymi. Akceptacja własnego ciała jako daru Boga jest niezbędna, by przyjąć cały świat jako dar Ojca i wspólny dom, natomiast logika dominacji nad własnym ciałem przekształca się niekiedy w subtelną logikę panowania nad stworzeniem» (155).

Rozdział piąty — Wytyczne i działania

Ten rozdział stawia czoło pytaniu, co możemy i powinniśmy zrobić.

Analizy nie wystarczają. Konieczne są propozycje «dialogu i działań angażujących zarówno każdego z nas, jak i

polityką międzynarodową» (15, i «które pomogą nam uciec ze spirali autodestrukcji, w jakiej się pogrążamy» (163). Dla Papieża

Franciszka jest czymś niezbędnym, żeby konstruowanie konkretnych dróg nie odbywało się w sposób ideologiczny, powierzchowny lub redukcjonistyczny. Do tego niezbędny jest dialog — termin obecny w tytule każdej z części tego rozdziału: «Trwa dyskusja na temat kwestii związanych ze środowiskiem naturalnym, w której trudno osiągnąć konsensus [...]. Kościół nie usiłuje zdefiniować zagadnień naukowych ani też zastępować polityki, ale zachęca do uczciwej i przejrzystej debaty, aby potrzeby indywidualne lub ideologie nie wyrządzały szkód dobru wspólnemu» (188). Na tej podstawie Papież Franciszek nie boi się sformułować surowego sądu na temat najnowszej dynamiki międzynarodowej: «Jednakże w minionych latach światowe spotkania na rzecz środowiska nie odpowiedziały na oczekiwania, ze względu na brak woli politycznej, nie

doprowadziły też do prawdziwie znaczących i skutecznych porozumień globalnych w dziedzinie środowiska» (166). I stawia sobie pytanie: «Dlaczego usiłuje się dziś zachować władzę, która okazała się niezdolna do interweniowania, gdy było to naglące i konieczne?» (57). Konieczne są, jak Papieże powtarzali wielokrotnie w oparciu o *Pacem in terris*, skuteczne formy i narzędzia światowego zarządzania (175): «Potrzebujemy porozumienia w sprawie globalnych systemów zarządzania dla całego zakresu tak zwanych „globalnych dóbr wspólnych”» (174), zważywszy, że «nie można zapewnić ochrony środowiska tylko na podstawie finansowej kalkulacji poniesionych kosztów i osiągniętych korzyści. Środowisko naturalne jest jednym z tych dóbr, których mechanizmy rynkowe nie są w stanie odpowiednio promować i

chronić» (190, cytata z *Kompendium nauki społecznej Kościoła*).

Jeszcze w tym rozdziale Papież Franciszek podkreśla rozwój uczciwych i przejrzystych procesów decyzyjnych, żeby móc «rozeznąć» politykę i inicjatywę przedsiębiorców, która prowadzi do «prawdziwego integralnego rozwoju» (185). Szczególnie badanie wpływu na środowisko nowego projektu «wymaga przejrzystych procesów politycznych i dialogu, natomiast korupcja, ukrywająca rzeczywisty wpływ danego projektu na środowisko w zamian za przysługi, często prowadzi do umów dwuznacznych, unikających obowiązku informacji i pogłębionej dyskusji» (182).

Wezwanie do tych, którzy zawłaszczają stanowiska polityczne, jest szczególnie zdecydowane, aby nie byli oni motywowani

«nastawioną na skuteczność i doraźne efekty logiką» (181), która dziś przeważa. «Jeśli jednak [polityk] odważy się to zrobić, rozpozna na powrót godność, którą Bóg obdarzył go jako człowieka, i pozostawi po sobie świadectwo prawdziwej odpowiedzialności» (181).

Rozdział szósty — Edukacja i duchowość ekologiczna

Ostatni rozdział zmierza do centrum nawrócenia ekologicznego, do którego zachęca nas encyklika. Podstawa kryzysu kulturowego jest głęboka i nie jest łatwo zmienić nawyki i zachowania. Edukacja i formacja nadal stanowią podstawowe wyzwania: «Każda przemiana wymaga motywacji oraz procesu edukacyjnego» (15). Należy angażować edukacyjne środowiska, którymi są przede wszystkim «szkoła, rodzina, media, katecheza» (213).

Punkt wyjścia — «postawić na inny styl życia» (203-208) — otwiera możliwość, aby stosować «wywieranie zdrowej presji na tych, którzy sprawują władzę polityczną, gospodarczą i społeczną» (206). Tak dzieje się w przypadku, kiedy wybór konsumentów powoduje «zmianę funkcjonowania przedsiębiorstw, zmuszając je do rozważenia oddziaływania na środowisko oraz przemyslenia modeli produkcji» (206).

Nie można lekceważyć znaczenia kursów edukacyjnych w dziedzinie ochrony środowiska, zdolnych do zmiany codziennych zachowań i przyzwyczajeń, poczynając od zmniejszenia zużycia wody po segregację odpadów albo naukę «wyłączania niepotrzebnego światła» (211). «Na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku,

egoizmu» (230). Wszystko to będzie prostsze, jeżeli wyjdzie się od kontemplacyjnego spojrzenia pochodzącego od wiary. «Człowiek wierzący nie podziwia świata z zewnątrz, lecz od wewnątrz, uznając powiązania, przez które Ojciec nas zjednoczył ze wszystkimi bytami. Ponadto nawrócenie ekologiczne, rozwijając szczególne zdolności, jakimi Bóg obdarzył każdą osobę wierzącą, prowadzi ją do rozwijania swojej kreatywności i entuzjazmu» (220).

Powraca linia zaproponowana w *Evangelii Gaudium*:

«Wstrzemięźliwość przeżywana świadomie i w wolności wyzwala nas» (223), jak również «szczęście wymaga umiejętności ograniczenia pewnych potrzeb, które nas ogłuszają, i pozostawania w ten sposób otwartymi na wiele możliwości, jakie daje nam życie» (223). W ten sposób można

«odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym» (229).

Na tej drodze towarzyszą nam Święci. Święty Franciszek, wymieniany wielokrotnie, jest «w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością» (10). Jednak encyklika przypomina również Św. Benedykta, Św. Teresę z Lisieux i Bł. Karola de Foucauld.

Po encyklice *Laudato si'* rachunek sumienia — narzędzie, jakie Kościół doradza dla ukierunkowania własnego życia na światło relacji z Panem — powinien włączyć nowy wymiar, rozważając nie tylko, w jaki sposób przeżywa się komunię z Bogiem, z innymi i z samym sobą, ale

również ze wszystkimi stworzeniami
i z przyrodą.

Foto: assisiofm.it

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/troska-o-wspolny-dom-
laudato-si/](https://opusdei.org/pl-pl/article/troska-o-wspolny-dom-laudato-si/) (30-03-2026)